

GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

GAZETA REGIONALNA
Wychodzi codziennie oprócz dni poświęconych.

Rok II

Redaktor naczelny: JAN WALEWSKI

Nr. 193 (264)

Przed VII kongr. mniejszościowym w Genewie

Artykuł niniejszy, napisany specjalnie dla naszych czytelników przez wybitnego polskiego działacza mniejszościowego, charakteryzuje wyrazście i to i cele działalności międzynarodowych kongresów mniejszościowych.

W dniu 29—31 sierpnia r. b. w Genewie odbędzie się siódmy z kolei Kongres Mniejszości Narodowych. Na Kongresie tegorocznym, jak i w latach poprzednich, będzie poruszonych niewątpliwie wiele spraw, bezpośrednio obchodzących Polskę, warto zatem przypomnieć, jaka była geneza tych Kongresów, dla jakich celów były zwoływane i jakie były ich uchwały?

Geneza Kongresów.

W roku 1925-ym z inicjatywy niemieckiej, przy poparciu Węgrów i Żydów, została zwołana pierwsza wstępna konferencja w sprawie zwołania co roku Kongresów Mniejszości Narodowych z Europy. Inicjatorzy, pragnąc nadć możliwie powściązany charakter tym Kongresom, zwrócili się również z zaproszeniem o wzięcie udziału w Kongresach do przedstawicieli mniejszości polskiej z Niemiec, a za ich pośrednictwem do mniejszości polskich z innych krajów europejskich, przyczem na wszystkie niemal warunki polskie się wówczas zgodzili, pragnąc widocznie za wszelką cenę poyskać obecność Polaków na Kongresach. W myśl tych warunków:

1) z pod dyskusji na Kongresach miały być wyłączone jakiegokolwiek sprawy, dotyczące ustanowionych traktatami granic;

2) tematem obrad miały być tylko kwestje ogólne, obchodzące wszystkie mniejszości, nie zaś sprawy specjalnego położenia poszczególnych mniejszości (sprawy lokalne);

3) wszystkie uchwały mogą być uchwalane tylko jednogłośnie;

4) Kongresy nie będą miały na celu utworzenie europejskiego związku mniejszości narodowych, organizacji stałej.

W dniu 8 lipca 1925 roku, podczas Kongresu Unji Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów w Warszawie, zapada ostateczna decyzja co do zwołania I-go Kongresu w Genewie, który rzeczywiście w dniu 26 sierpnia tegoż roku poraz pierwszy się zebrał przy udziale 27 delegatów (w tem 10 niemieckich), reprezentujących 9 narodowości z 12 państw. Od tego czasu rok rocznie zwoływane są w końcu sierpnia Kongresy Mniejszościowe do Genewy.

Cel Kongresów.

Na podstawie dotychczasowych uchwał

Kongresów i działalności wybieranych na tych Kongresach Wydziałów Wykonawczych łatwo sobie urobic poglad, jakim celom mają służyć te Kongresy. Niemcy, jak wiadomo, dążąc do rewizji traktatów powojennych (w szczególności rewizji granic), pragną wszelkimi środkami wywazyć światu, że stan, wytworzony przez wojnę, jest nie do utrzymania. W tym celu Niemcy wskazują na to, że obecne granice państw nie odpowiadają temu, że w Europie istnieje około 40 milionów mniejszości narodowych, które wskutek tego, że są rzekomo upośledzone, a nawet przesładowane, muszą dążyć do zmiany obecnego stanu rzeczy. Z tego punktu widzenia dla Niemców miał wielkie znaczenie fakt, żeby rok rocznie głos samych zainteresowanych, tych właśnie jakoby niezadowolonych, „nieszczęśliwych ofiar” nowego ustroju terytorjalnego Europy—przedstawicieli mniejszości narodowych—rozmawiali się jednogłośnie i w Genewie na cały świat. To miał być pierwszy cel Kongresów.

Alę jednocześnie zapomocą tych Kongresów Niemcy chcieli mieć powolne narzędzie do wywierania nacisku na Ligę Narodów w kierunku rozszerzenia sprawowanej przez nią „opieki” nad mniejszościami narodowymi. To też na Kongresach urzędzane były komedje ostrej krytyki Ligi Narodów za jej rzekomo opieszalosc w sprawach mniejszościowych oraz wysuwane były postulaty takich zmian w obowiązującej procedurze mniejszościowej, któreby z Ligi Narodów uczyniły środek do ciągłego i łatwego jątrzenia stosunków między państwami, skrepaniem zobowiązaniami mniejszościowymi, i ich mniejszościami narodowymi tak, aby wszelkie uspokojenie, łagodzenie konfliktów na tle narodowościowym stało się zupełnie niemożliwe, a przez to również—stabilizacja stosunków europejskich. To był drugi cel Kongresów.

Kongresy dalej miały wysunąć takie pozytywne hasła mniejszościowe, które specjalnie wygodne były dla mniejszości niemieckich, a niebezpieczne dla państw,

a nawet niektórych mniejszości narodowych, między innymi mniejszości polskich.

Takiem hasłem stał się wniosek o autonomji kulturalnej, którego treścią polityczną jest dante takich uprawnień mniejszościom niemieckim w zakresie wychowania szkolnym, ażeby mniejszości te były zabezpieczone przed jakimkolwiek wpływem państw ich przynależności, choćby nawet ten wpływ miał dotyczyć tylko asymilacji państwowej, a więc—wychowania obywateli narodowości niemieckiej w duchu pokoju, lojalności wobec państw przynależności i szacunku wobec narodów większościowych.

Wreszcie czwarty cel tych Kongresów polegał na tym, że stworzenie stałych organów wykonawczych Kongresów (Wydziału Wykonawczego i Sekretariatu Generalnego, którym kieruje już od kilku lat Niemiec, dr. Ammende), dalo Niemcom do rąk bardzo wygodne narzędzie

do organizowania ruchu mniejszościowego i kierowania nim we wszystkich państwach europejskich, oczywiście, w myśl dążeń i potrzeb Berlina.

Działalność Kongresów

To też charakteryzuje: Kongresy, można śmiało pisac nietylko o każdorocznych uchwałach, ale o stałej, świadomej, tendencyjnej ich działalności.

Zacznemy jednak od uchwał. Nie będziemy przytaczac uchwał ogólnej natury, nie posiadających specjalnego politycznego znaczenia. Na uwagę z tego zaś punktu widzenia zasługują:

1. Rezolucja I-go Kongresu (1925 r.) o autonomji kulturalnej, która domaga się, aby każda z grup narodowych była uprawniona „do pielegnowania i rozwijania swej narodowości we własnych publicznych korporacjach, zorganizowanych bądź terytorjalnie, bądź też personalnie, w zależności od szczególnych warunków”;

2. Rezolucja II-go Kongresu (1926 r.) w sprawie zagrożenia pokoju europejskiego przez nieluboszyjną narodowościową, której celem było wytwarzanie nastroju, że obecny ustrój terytorjalny Europy jest wadliwy i że trzeba go wobec tego zmienić;

3. Rezolucja IV-go Kongresu (1928 r.), zamieszczająca ostrą krytykę Ligi Narodów w słowach, stwierdzających, że „do Ligi Narodów, jako gwarantki praw mniejszościowych, zostało poważnie podwrezone zaufanie 40 milionów przynależnych do mniejszości narodowych” i że „dla rozwiązania problemu mniejszościowego Liga Narodów—wskutek stosowanych przez nią metod—dotychczas nie poważniejszego nie uczyniła”; rezolucja ta była przygrywką do prowadzonej w ciągu kilku lat przez Niemcy bardzo energicznej akcji na terenie Ligi Narodów i rozmaitych organizacji międzynarodowych za reformą procedury mniejszościowej, która dala jednak ostatecznie bardzo małe rezultaty, znane pod nazwą uchwał madryckich.

4. Wreszcie każdy niemal Kongres uchwał postanowienia, dotyczące organizacji Kongresów, z których jasno wynika, że Kongresy te stały się instytucją trwałą, posiadającą własne organy wykonawcze i prowadzącą politykę mniejszościową, ściśle uzgodnioną z Wilhelmstrasse w Berlinie.

Należy nadmienić, że poza rezolucjami, uchwałami na każdym Kongresie, Kongresy te dopuszczaly do manifestacji politycznych, w pierwszym rzędzie skierowanych przeciwko Polsce.

Oto na I-szym Kongresie przedstawiciele Litwinów, Białorusinów i Ukraińców z Polski występują z żądaniem dopuszczenia pod obrady Kongresu dyskusji na temat samookreślenia narodów, kwestjonując w ten sposób obecne granice Rzeczypospolitej Polskiej.

Tak samo na IV-m Kongresie w roku 1928 Ukraincy w oświadczeniu prezesa Undowców, pos. Dymitra Lewickiego stwierdzili, że nie uznają obecnych granic Rzeczypospolitej i że, wchodząc do Kongresu (w tym roku bowiem dopiero do Kongresu definitywnie wstąpił), nie wyrzekają się swoich dążeń irredentystycznych.

Działalność Wydziału Wykonawczego Kongresów, ujawniająca się w rozmaitych artykułach, oświadczeniach itp. jego członków, ale przede wszystkim w kampanji prasowo—propagandowej, prowadzonej przy pomocy wydawanego przez Wydział w języku niemieckim komunikatu prasowego, utrzymanej w tonie wybitnie antypolskim, świadczy w sposób najzupełniej niewątpliwy, że Kongresy są imprezą niemiecką, sprzyjającą rewizjonistycznym celom niemieckim, stojącą na jednostronnym stanowisku niemieckiej ideologii mniejszościowej.

Nie też dziwnego, że po kilku latach owocnej walki z takim charakterem Kongresów, poważna grupa mniejszości narodowych, z polskimi mniejszościami na czele, nie chcąc wspomagać swą obecnością i współdziałaniem tej szkodliwej dla pokoju europejskiego instytucji, z Kongresu wystąpiła w roku 1927. Ale o tem w następnej korespondencji.

Konstanty Jeziorański.

Przesilenie gabinetowe w Anglii Konferencja u Króla

LONDYN, 24. 8. — Dziś o godzinie 10 rano zaproszeni zostali do pałacu królewskiego Mac Donald, Henderson i Baldwin.

Posiedzenie Rady Ministrów wyznaczone zostało na południe. Biuro „Reutera” dowiaduje się, że minister spraw wewnętrznych Clines, należy do grupy członków gabinetu, którzy przeciwni są zmniejszeniu zasiłków dla bezrobotnych, co jak wiadomo jest zasadniczym źródłem obecnego kryzysu.

Dymisja gabinetu — Rząd koalicyjny

LONDYN, 24. 8. — Rząd Mac Donalda podał się do dymisji. Oficjalny komunikat przewiduje, że ma być utworzony rząd koalicyjny.

Misja utworzenia koalicyjnego rządu narodowego będzie powierzona Mac Donaldowi.

W skład nowego gabinetu wejdą więc oprócz labourystów, również konserwatyści, oraz liberali. Zarówno Baldwin jak i inni przywódcy partyni już wyrazili swą zgodę na utworzenie takiego gabinetu.

U brzegu przepaści deficytowej

LONDYN, 24. 8. — „Times”, z nie-

wyżką jaskrawością omawiając obecną sytuację Anglii, stwierdza wyczerpanie 50 milionów funtów kredytu, zaciągniętego przez Bank Angielski, z których — jak się dowiaduje biuro „Reutera” — wyda no już 45 milionów funtów.

Pospiech Mac Donalda znajduje w tym fakcie dostateczne uzasadnienie. Rewelacje „Timesa” wywołują zapewne reakcję giełdową.

Marsz. Piłsudski wyjechał na gry wojenne do Wilna

(Telefonom od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 24. 8. Marszałek Piłsudski, który wyjechał do Wilna w niedzielę wieczorem i przybył tam w dn. 24 b.m.

o godz. 8 rano, weźmie udział w grze wojennej wyższych oficerów, urzędzanej przez siebie co pewien czas.

Będziemy jeździć po drogach asfaltowych

Podpisanie umów na budowę dróg

(Telefonom od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 24. 8. Dowiadujemy się o podpisaniu dalszych umów z 4 firma-

mi zagranicznymi na wybudowanie w Polsce około 120 km. dróg wyłącznie asfaltowych. Umowy opiewają na łączną sume 15 i pół mil. zł. Koszta 1 km. drogi asfaltowej oblicza się na 130 tys. zł. Wszystkie umowy są zawarte na warunkach 10-letniego kredytu przy oprocentowaniu 7% w stosunku rocznym.

Kredyt wraz z odsetkami wpłacony będzie w ratach rocznych. Wszystkie drogi

zarówno kołowe, jak i asfaltowe mają być wykończone i oddane do użytku publicznego do dn. 1 listopada 1932 r.

Wszystkie umowy sporządzone są przede wszystkim w celu uporządkowania dróg wokolo większych miast oraz uporządkowania ważniejszych dróg, jak np. Warszawa—Poznań, Warszawa—Kraków, Warszawa—Brześć, w kierunku Wilna i t. p.

Min. Zaleski wyjechał do Genewy

(Telefonom od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 24. 8. — Dowiadujemy się, że p. min. Spraw Zagranicznych August Zaleski, wyjeżdża do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów i Zgroma-

dzenie L.N. w dniu 27 b.m. Pan min. Zaleski uda się do Genewy drogą na Paryż.

Likwidacja jacezek komunistycznych w Warszawie

(Telefonom od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 24. 8. — W dniu 23 b.m. wiaże bezpieczeństwa przysapily do likwidacji Komitetu Warszawskiego Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej. Dokonano szeregu rewizyj, podczas których znaleziono dużo materiału w for-

mie odczw rękopisów i notatek, odnoszących się do działalności komunistycznej. Między innymi przeprowadzono szereg rewizyj, w wyniku których znaleziono całkowity materiał, odnoszący się do działalności „Mopru”.

Wyniki rozgrywek w piłkę nożną

WARSZAWA. — W międzypaństwowych rozgrywkach w piłkę nożną drużyna polska przegrała z Rumunją w stosunku 2—3.

W międzymiastowych rozgrywkach Kraków przegrał do Łodzi w stosunku 5—4; Poznań zwyciężył Warszawę w stosunku 5—1.

Wystawa Polskiej Prasy Akademickiej w Bukareszcie



W dniach 16 i 17 sierpnia Związek Polskiej Prasy Akademickiej R. P. zorganizował w Bukareszcie podczas Kongresu Międzynarodowego Związku Studentów (C. I. E.) wystawę polskiej prasy akademickiej. Protektorat nad wystawą objeli: — Prof. Jorga, premier i minister oświaty, prof. Vasilescu-Karpen, rektor politechniki i minister Przemysłu i Handlu, minister Spraw Zagranicznych Ghica, oraz polski minister Spraw Zagranicznych p. A. Zaleski i poseł polski w Bukareszcie p. Szembek. Wystawę umieszcila się w reprezentacyjnych salach Akademii handlowej, w której odbył się również Kongres C. I. E. — Wystawa wzbudila ogromne zainteresowanie nietylko wśród członków Kongresu, lecz dzięki szerokiej propagandzie prasowej, również wśród całej młodzieży akademickiej Bukaresztu. Ogółem wystawę zwiedziło około 900 osób. Ilustracja nasza przedstawia salę wystawy.

„Cud nad Wisłą“ i cudotwórcy

„Gazeta Grudziądzka“ już beatyfikowała Witosa

Istnieje w Polsce piśmiśko, które chociaż wychodzi aż w Grudziądzu, dziwnym jakimś i nieszczęśliwym trafem jest również „hurtem“ sprowadzane i do nas na Kresy. Nie można się temu dziwić, bo przecież w Polsce mamy tłok na rozmaitego rodzaju piśmiśka czy to 10-cio lub więcej groszowych, więc i to mogłoby też ująć.

Wspomniane piśmiśko różni się jednak pod wieloma względami od innych, bo jeśli [tamte piśmiśka przeważnie zajmują się przepisywaniem wiadomości z innych zasobniejszych piśmi i podawaniem sztylnikom jako własne źródła, są więc nieszkodliwe i tanie, teostatnie obrabio trochę inną drogę w swej pracy.

Otóż gazetka ta przeznaczona dla ludności wiejskiej (tu bowiem może najbardziej błagawca) ncsi nazwę „Gazeta Grudziądzkiej“.

Sprytnie redaktorzy „Gazety Grudziądzkiej“ dobierają się do pracowitego i religijnego chłopca, a więc jako reklama na pierwszej stronie dużymi literami stoi wypisane: „W imię Boże... Niech będzie pochwalony...“ i „Za wiarę i Ojczyznę“.

Biedny Bóg! Słaba wiara! A nade wszystko biedna Ojczyzna, pozwalając nadużywać tych haseł przez redaktorów „Gaz. Grudz.“. Jeżeli bowiem wziąć do rąk to piśmiśko, to od początku aż do końca jest niczym innym jak tylko stekiem kłamstw, obłudy i fałszu, niema tam nic rzeczowego nad czym można by się zastanowić, wszystko przepojone jest tam najsłabszą demagogią. Każdy artykuł, każda wzmianka z życia codziennego, wszystko to zięje jadem nienawiści do Rządu i do ludzi, którzy nie należą do ich obozu.

Będąc pewni bezkarności, że sotrony zbyt tolerancyjnych w tych wypadkach władz, w swojej demagogii posuwają się aż do śmieszności i do absurdów. Trzeba nieraz kilka razy przeczytać niektóry artykuł i jeszcze trudno uwierzyć, by człowiek o zdrowym umyśle mógł coś podobnego napisać.

I tak w Nrze 93, w artykule p. t. „W owe dni sierpniowe“ czytamy: „I w takiej chwili, kiedy zdawało się, że nikąd niema pomocy ani ratunku, w takiej chwili znalazł się ratunek w powołaniu na czoło Rządu prezesa P. S. L. Wincentego Witosa... Cóż bo znaczy Armia, co znaczy Wódz w porównaniu z p. Witosem. Przypominamy przecież wszyscy sobie, jak to w owe dni sierpniowe z chwilą objęcia rządów przez p. Witosa, — bolszewicy na samą wieść o tem wzięli nogi za pas i wyrwali, aż się tylko kurzyło za nimi. Również wiemy i to, że u Budiennego (historyczne wg. „Gaz. Grudz.“) wszystkie konie powyżychały w pierwszy zaraz dzień po objęciu rządów przez p. Witosa. No i pomyśleć tylko, co to nie może respekt przed osobą...“

A dalej: „Nie było wtedy ani Sławka, ani Prystora, Miedzińskiego, Becka, Składkowskiego, ani Kostka-Biernackiego...“

Pocóż oni potrzebni byli? Przecież był pan Witos a on za wszystkich przecież wystarczył i uratował Polskę, ci ostatni tylko przeszkadzali w pracy. Ci bo panowie, no, pomyśleć tylko, w owe dni sierpniowe, no... no... bill się. Mało, że bili się sami, oni prowadzili do walki tego młodego wówczas jeszcze żołnierzyka polskiego i uczyli go jak ma bić się, a nawet jak zajdzie potrzeba — umierać za te

oczyszczenie. Pisze więc dalej pismak „G.G.“: „Albo to uderzenie z nad Wieprza. To, to już doprawdy śmieszne przecież. Marszałek pokazał, że jako wódz, jest zbyt mało doświadczonym“ — ba, nawet generałem ani razu nie był, takie uderzenie potrafiłby przeprowadzić nawet redaktor „Gazety Grudziądzkiej“, a kto wie, może nawet i lepiej... Przecież jest spakobiercą haseł pana Witosa, a więc może coś ma w sobie z „cudów“ również. Ze tam ktoś był naiwny, żeby wziąć

karabin i walczyć z bronią w ręku, a niektóry miał nieostrożność być nawet zabitym, no to przecież nic takiego i jest wyłączenie jego wina, że nie zaczął aż p. Witos obejmie rządu i stworzy „Cud nad Wisłą“.

Doprawdy dziwić się trzeba, dlaczego władze kościelne nie beatyfikują p. Witosa, bo przecież „cuda“ w dzisiejszych czasach to nie jest rzecz powszednia, i żeby taka rzecz miała przeżyć bez echa? No i gdzie sprawiedliwość?

J. P-cz.

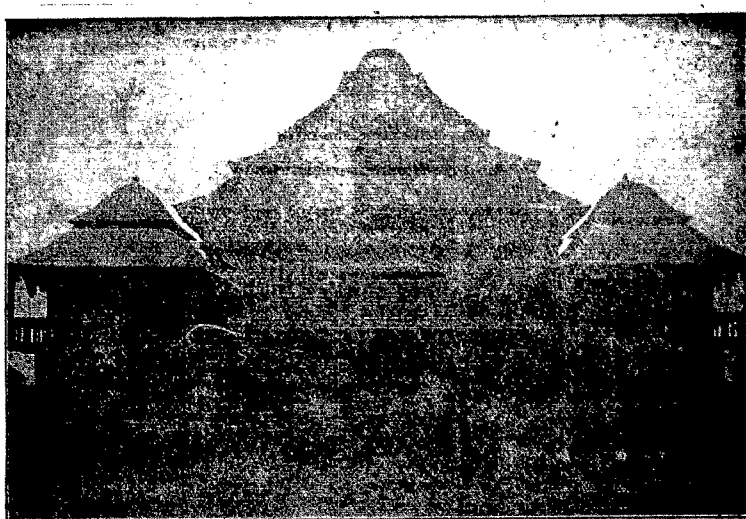
Świetlica im. Wojewody Marjana Zyndram Kościłkowskiego

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach w lokalu „Reduta“ będącym jak wiadomo siedzibą Federacji Polskich Związków Obrónców Ojczyzny, zostanie otwarta świetlica — czytelnia dla członków Związków sferowanych i ich rodzin. Świetlica będzie bogato zaopatrzona w czasopisma i gry towarzyskie. Każdy członek będzie mógł spędzić parę godzin

wieczornych na godziwych rozrywkach. Projektowane jest również urządzenie w okresie powakacyjnym cyklu wykładów i odczytów dla członków organizacji b. wojskowych i ich rodzin z dziedziń światowej i przysposobienia wojskowego. W powyższych pracach łaskawy współudział przeobiecwały wybitne miejscowe siły nauczycielskie i wojskowe.

SUWAŃKI

Zabytki regionalne



Wolpa (pow. grudziądzki). Beznica drewniana. Widok frontowy.

OSTROLEKA

Nowy proboszcz wojskowy

Kurja Polowa mianowała proboszczem Parafii wojskowej garnizonu Ostrołęckiego prefekta średnich zakładów naukowych Ks. Krzemieńskiego Jana, najbliż-

szych dnach Ks. Krzemieński obejmie duszpasterstwo nad parafją wojskową w Wojciechowicach pod Łomżą.

Silne lotnictwo, to silna Polska!

Co się dzieje, gdy Salomon sprzedaje Polakom ziemię niemiecką

Głośna stała się ostatnio sprawa Salomona z Landbergu, który sprzedał majątek Gross-Goltzen w ręce polskie. A Gross-Goltzen leży przecież na kresach wschodnich Rzeszy, w najbardziej zagrożonym terenie Brandenburgii, prawie przed bramami Berlina! Rzecz zrozumiała, że w Landtagu pojawiło się w tej sprawie za pytanie pod aczem pruskiego ministra rolnictwa. Tenże oświadczył zatroskanym o bezpieczeństwo Berlina posłom, że, niestety, jest już zapóźno, bo nie istnieją

podstawy prawne, na mocy których można by przeszkodzić przejściu ziemi niemieckiej w ręce polskie. „Deutsche Zeitung“ pisząc o tem, domaga się celowo przeprowadzonej interwencji władz w kierunku niedopuszczenia na przyszłość do tego rodzaju faktów, jak sprawa dóbr Gross-Goltzen. Inaczej bowiem Polacy będą coraz zułchwiej podchodzić do stolicy Rzeszy, a żadna siła nie skłoni ich do opuszczenia zajętego przez nich terenu.

Wzmacnijmy polski stan posiadania na ziemiach zachodnich

1) Jest do nabycia w pow. nowotomskim gospodarstwo rolne 70 morgów z gościńcem. Budynki b. masywne. Budynki i inwentarz ubezpieczone na sumę 41 tys. zł. Wpłata od zaraz. — Blizszy adres poda Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich, Poznań ul. Fredry 7.

2) Wydzierżawie majątek do 300 morg bez inwentarza wzgl. kupię majątek do 100 morg, również bez inwentarza. Na poczet ceny kupna mogę wpłacić gotówką 20 tys. zł. Zgłoszenia proszę kierować pod adresem Dyrekcji Okręgu Poznańskiego Z.O.K.Z., Poznań, Fredry 7.

4) Jest do sprzedania nieruchomości obszaru 29 ha za 40 tys. zł. Nieruchomość położona jest w pow. wargowickim (oko-

to 10 km. od miasta Wargówca): budynki — dom mieszkalny, chlew i stodoła — są masywne, w średnim stanie, ziemia średnio — dobra. Blizszy adres poda Dyrekcja Okręgu Poznańskiego Z.O.K.Z., Poznań ul. Fredry 7.

Policjant zorganizował bandy włamywaczy

BERLIN. Władze krajowe aresztowały starszego posterunkowego niemieckiego policji w Kolonii, oskarżonego o przewodzenie bandzie włamywaczy.

Bandę, której przewodniczył posterunkowy policji ma na sumieniu około 10 napadów rabunkowych

Rak chorobą uleczalną

Odkrycie umożliwiające leczenie raka. BERLIN. Berliński tygodnik lekarski „Die Medizinische Welt“ ogłasza, że berliński profesor dr. Ernest Frankel zdołał wyodrębnić w drodze chemicznej substancję złośliwych nowotworów, między innymi raka, i w ten sposób umożliwił stworzenie odpowiednich preparatów, niszczących te nowotwory.

LECZNICA PRZYCHODNIA

PZYJĘCIA lekarzy specjalistów wszystkich specjalności Białystok, Mazowiecka 5 (Sienny Rynek) tel. 1-38. PORADA 3 zł. Dojazd autobusem Nr. 2. 538-35

Dementi sowieckiej agencji prasowej o rokowaniach z Polską

MOSKWA. — Sowicka agencja telegraficzna twierdzi, że pogłoski, według których rokowania paryskie w sprawie paktu o nieagresji odnoszą się także do państw trzecich, nie są prawdziwe.

W rokowaniach tych nie biorą udziału przedstawiciele państw trzecich, ani też nie toczą się żadne rokowania między Moskwą i Warszawą w sprawie paktu o nieagresji.

W Palestynie wybuchł powszechny strajk Arabów

JEROZOLIMA. — W niedzielę wybuchł w całej Palestynie strajk Arabów z powodu zaopatrzenia kolonii żydowskich przez władze mandatowe w broń.

Część Arabów wstrzymała się od strajku. Już w sobotę przyszło w Nablus do poważnych starć z policją.

Hr. Karolyi zdołał utworzyć nowy rząd

BUDAPESZT. — Desygnowany na premiera hr. Karolyi, utworzył nowy rząd którego skład osobisty przedstawił się następująco:

Prezes Rady Ministrów i sprawy zagraniczne — hr. Juljusz Karolyi, sprawy wewnętrzne — Kereszt, ministerstwo handlu — Bela Kenez, sprawy wojskowe — dotychczasowy minister Juljusz Gömbös, sprawiedliwość — dotychczasowy

minister Tióv Zsitvay, ministerstwo oświecenia i wyznań religijnych — dr. Aleksander Ernst, dotychczasowy minister opieki społecznej, który nadal zachowuje tę tekę, rolnictwo — Bela Ivadi.

Dotychczasowy minister rolnictwa, Jan Mayer, mianowany zostaje ministrem bez teki.

Teka ministra skarbu nie została jeszcze obsadzona.

Węgry uzyskały 621 milionów pożyczki

BUDAPESZT. — Banki francuskie, włoskie, szwajcarskie, holenderskie i angielskie udzieliły Węgom pożyczki w wysokości 621 milj. franków francuskich.

Przeradzające skutki powodzi w Chinach

LONDYN. Liczba ofiar ostatniej katastrofy powodzi w Chinach wynosi 98.000 ludzi. Liczba pezbawionych dachu przekracza półtora miliona. Rząd ogłosił w miejscowościach najbardziej poszkodowanych stan oblężenia. W Hankau wybuchły rozruchy na tle aprowizacyjnym. Policja z trudem przywróciła porządek.

Walki uliczne z bandytami na ulicach Nowego Jorku

NOWY JORK. Onegdaj w Nowym Jorku rozegrały się liczne walki z bandytami, w trakcie których wielu bandytów zostało zabitych lub rannych. Najgroźniejsze spotkanie bandytów z policją miało miejsce po południu w północnej części miasta. W utarczce tej zginęło kilku bandytów, a wielu jest rannych. Policja poniosła również straty. Zabity jeden policjant, 12 jest rannych.

Więści z całej Polski

Otwarcie międzynarodowych zawodów strzeleckich we Lwowie

LWOW. — Dn. 23 bm. o g. 11-tej przedpołudniem zostało dokonane uroczyste otwarcie 28-mych Międzynarodowych zawodów strzeleckich, myśliwskich i łuczniczych o mistrzostwo świata.

Uroczystość odbyła się na terenie strzelnicy reprezentacyjnej we Lwowie.

Przemówienie powitalne ze specjalnej trybuny wygłosił prezes komitetu organizacyjnego, prezes Pol. Zw. Strzeleckiego i wiceprez. Międzynarodowego Zw. Strzeleckiego p. Antoni Anusz.

Przemówienie prez. Anusza przetłumaczył następnie na język francuski sekretarz generalny komitetu organizacyjnego Zwiazku Strzeleckiego mjr. dr. Felcztyn. Gdy umilkły ostatnie słowa mowy w ciszę strzelnicy i miasta wdarł się huk

dział artyleryjskich, które oddaly 18 strzałów jako hasło podniesienia na maszcie flag uczestniczących w zawodach narodów.

Po wylosowaniu kolejności pawilonów i miejsc, zawodnicy rozpoczęli normalne strzelanie, przewidziane na ten dzień programem. Pierwsze dni zawodów przeznaczone są na ćwiczenia treningowe w czasie których strzelcy zapoznają się ze strzelnicą i bronią, w pierwszym rzędzie z karabinem wojskowym polskim, który poraz pierwszy dostali do rąk. Program uroczystości 28-go strzeleckiego mistrzostwa świata przewiduje cały szereg imprez, mających na celu odpowiednie przyjęcie zagranicznych zawodników, delegatów na kongresy i gości.

Sukces jeźdźców polskich w Rydze

RYGA. — W drugim dniu konkursów hipicznych w Rydze polscy jeźdźcy odnieśli nowy sukces, gdyż mjr. Antoniewicz na koniach „Doneuse“ i „Narcyz“ zajął pierwsze miejsce przed por. Strzałkowskim na koniu „Oberek“ i mjr. Trenkwaldem na koniu „Madzia“.

Także i w ciężkim konkursie pierwsze miejsce zdobyte zostało przez Polskę, a

mianowicie przez mjr. Trenkwalda przed por. Rojcewiczem. W trzecim dniu zawodów ponownie odnieśliśmy sukces, gdyż por. Strzałkowski zajął pierwsze miejsce przed mjr. Trenkwaldem i rtm. Szoslandem. W drugim konkursie rtm. Szosland zajął drugie miejsce.

SZ. CZYTELNICY!

Prosimy wpłacić zaległą i bieżącą prenumeratę na konto P. K. O. Nr. 68425.

Życzliwych prenumeratorów prosimy o nieczynienie nam utrudnień w wydawaniu pisma, uniknie się tego przez AKURATNE UISZCZANE BIEŻĄCEJ I ZALEGŁEJ PRENUMERATY. Nieopłacona prenumerata zostanie z dniem 15 września WSTRZYMANA.

NA SZOSACH I SZYNACH

Czy wszystkie autobusy potrzebne? - Konkurencja z koleją - Rozgrywka, czy nie rozgrywka

W swoim czasie wiele wrzawy narobiło pojawienie się ustawy o państwowym funduszu drogowym. Wrzawa ta zakończyła się ogólnopolskim strajkiem przedsiębiorców autobusowych, w wyniku którego rząd powołał specjalną komisję do rozważenia postulatów komunikacji autobusowej.

Komisja ta ukończyła swe prace, których wynikami przedsiębiorcy autobusowi nie są specjalnie zachwyceni.

Powtarzają oni, że tak czy owak, ustawie o funduszu drogowym nie chodzi o zebranie pieniędzy na budowę dróg, lecz o rozgrywkę z nienawistnymi autobusami, które prowadzą stałą walkę z koleją.

Czy walka ta jest dla autobusiarzy zwycięska i jak na niej wychodzą koleje, widać z zebranych przez ministerium komunikacji cyfr.

W roku ubiegłym kursowało w Polsce 3.223 autobusów na 1.545 liniach ogólnej długości 26.870 km.

Czy wszędzie i wszystkie te autobusy były potrzebne?

Niestety, nie. Wiele linii jest obsługiwanych zupełnie dostatecznie przez koleje, a autobusy jeśli się tam utrzymują, to tylko dzięki znacznie niższemu cenom przejazdu, co oczywiście odciąża się na ich sprawności i wyglądzie.

Sprawę współzawodnictwa, czynionego przez autobusy kolejom, gruntownie badało ministerium komunikacji, zdobywając sensacyjne wprost dane.

Otóż okazało się, że 66 proc. linii autobusowych wraz z taką ilością taboru, konkuruje z koleją, to zn. kursuje tam, gdzie ich wcale nie trzeba, bo koleje znakomicie wywiązują się ze swych obowiązków.

Szczegółowe rozważenie się o poszczególnych liniach autobusowych jeszcze bardziej przekonywało nas, jak obciążała ilość autobusów pasażerów na ogólnym kole.

Naprzekąd od Łodzi w stronę Kalisza, aż po Ostrów Wlkp., a więc wzdłuż toru kolejowego, kursuje około 50 autobusów, robiących dziennie 150 do 200 przebiegów...

To też nic dziwnego, że na tym odcinku frekwencja kolei spadła do 60 proc.

Podobne stosunki można spotkać na liniach komunikacji autobusowej, wybiegającej z Warszawy do Łomży, Białegostoku, Brześcia n. Bugiem, z Grodna do Suwałk i Białegostoku i t. d.

We wszystkich tych wypadkach jedną uzasadnioną racją istnienia autobusów są interesy ich właścicieli. Jeżeli dotychczas autobusy te posiadały frekwencje, to tylko dzięki niskim cenom przejazdów, które z chwilą stosowania ustawy o funduszu drogowym, będą musiały być podwyższone, przyczem wówczas koszty przejazdu autobusem i koleją może się zrównoważyć, a w rezultacie skłonić podróżnych do korzystania z wygodniejszej i komocji kolejowej.

Mniej więcej tak samo przedstawia się sprawa przewozu towarów samochodami ciężarowymi.

Rozróżniamy tu dwie grupy przedsiębiorców: ekspedytorów i większe firmy, oraz poszczególnych przedsiębiorców, pracujących od wypadku do wypadku.

Wedle obliczeń niektórych dyrekcji kolejowych, przedsiębiorcy odbierają kolejom, zależnie od dyrekcji, od 20 do 80 proc. przyrostek drobnych. Tutaj strata kolei o tyle jest dotkliwa, że właśnie takie drobne przesyłki są najlepiej taryfowane i najlepiej też na nich zarabia koleje.

Straty, jakie z tego tytułu poniosły

koleje i kolejki przy stosunkowo dobrej koniunkturze gospodarczej w latach 1928-1929, obliczane są na około 50

miljonów złotych, co musiało skłonić władze kolejowe do zajęcia się tem zagadnieniem i opracowania odpowiednich

środków zaradczych. W każdym razie upraszczanie sprawy, jakoby fundusz drogowy miał być

rozgrywką z przedsiębiorcami autobusowymi, jest co najmniej nieostrożne i nie poważne.

Rzut oka na rynek pieniężny w ubiegłym tygodniu

W tygodniu ubiegłym rynek pieniężny na całym świecie wykazał pewne uspokojenie po poprzednich wstrząsach. Giełdy pieniężne amerykańskie i europejskie zajęły jednak mimo to stanowisko wyczerpujące na dalszy rozwój wypadków. Szczególnie oczekiwany jest wynik obrad Rady Ligi Narodów w sprawach ostatecznego zorganizowania Międzynarodowego Banku Rolniczego Kredytu Rolniczego. Kursy papierów państwowych, w tej sytuacji nie uległy zmianie na wszystkich giełdach. Polskie walory państwowe na giełdzie nowojorskiej nie uległy zmianie, a nawet pożyczka Dillona wykazała tendencję mocniejszą. Na giełdzie warszawskiej obroty koncentrowały się przy 8% L. Z. Warszawy, których obrót powiększył się do 600.0 zł.

Pod koniec tygodnia dla listów ziemskich prowincjonalnych panowało lepsze usposobienie. Papiery państwowe miały tendencję utrzymaną, a pożyczki premjo-

we nieco wzmożoną. Na rynku akcyjnym ruch był w dalszym ciągu mały. Podniosły kurs swój akcje metalurgiczne zwłaszcza Lilpony. Na rynku walutowym, nastąpiło decydujące załamanie się wyso-

kiego kursu dolara gotówkowego pod wpływem dużej podaży. Chętnych do kupna jest jednak bardzo niewiele. Kurs dolara stale spada i szybko zbliża się do paritetu stabilizacyjnego.

Alkohol w restauracjach i wagonach restauracyjnych

Rozporządzenie ministra skarbu i ministra spraw wewnętrznych ustala, iż w restauracjach i bufetach kolejowych wolno sprzedawać napoje alkoholowe tylko do spożycia w obrębie lokalu, niewolno natomiast napojów alkoholowych (oprócz piwa) wynosić do pociągów i wogóle poza lokal restauracyjny. W wagonach restauracyjnych wolno sprzedawać napoje alkoholowe również tylko do spożycia na miejscu.

Sprzedawanie i podawanie przez restaura-

cje i bufety kolejowe napojów alkoholowych (oprócz piwa) jest zakazane w dniu świątecznym od godz. 6-ej do 14-ej, oraz po upływie pół godziny po odejściu lub przyjeździe ostatniego wieczornego pociągu osobowego i wcześniej, niż na godzinę przed przybyciem lub odejściem pierwszego osobowego pociągu porannego.

Na stacjach autobusowych sprzedaż napojów alkoholowych nie może być uprawiana.

Władca i niewolnik Boliwji

Pod tym tytułem umieszcza korespondent londyński „Times” artykuł o niezwykłym przybyciu republiki boliwijskiej do r. Salama. Prezydent Salama, kandydat trzech przodujących w ostatnich wyborach stronnictw, doszedł w marcu r. b. do władzy po rzadach wojskowej junty pod generałem Carlos Gallina, który w czerwcu ostatniego roku złożył z urzędu prezydenta D-ra Silasa. Dr Salama żyje jak pustelnik w swym pałacu na Plaza, nie korzysta z wspaniałego pozostawionego przez D-ra Silasa, a z dobrego z herby samochodu, nie pozwala, by warta prezentowała przed nim broń. Jest to człowiek stary i schorowany o twarzy ascety. W Boliwji powiada, że choroba jego, to choroba duszy, spowodowana dążnością przystosowania starych wierzeń i programów do warunków dzisiejszych. Wyobraźnię swego narodu ujarzmił nie retoryką, ale pokorą i uczciwością. Przez życie kroczył dumny i osamotniony, pan i niewolnik swego kraju.

W wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Times”, dał odpowiedź na liczne pytania, z których widzimy, że troski całego świata są i troskami Boliwji. Oszczędność na każdym kroku jest naczelnym celem rządu, oświadczył Dr Salama. „Chcemy zrównoważonego budżetu i intensywnego rozwoju naszych wewnętrznych bogactw; musimy przeciwdziałać katastrofalnym skutkom spadku ceny cyny, dotychczas najbogatszego źródła naszych dochodów. Zamierzamy wybudować nowe linie kolejowe, dające połączenie z naszymi dotychczas izolowanymi bogatymi prowincjami. Zamierzamy połączyć wszystkie główne miasta Republiki i ożywić przez to nasz handel wewnętrzny. Chcemy zaciągnąć pożyczkę 10 milionów boliwijskich, emitowaną po 95, a przynoszącą 9 proc. Potowę już nam przybieciano. Pożyczka ta ma pokryć deficyt budżetowy

za rok 1931. Nie mamy zamiaru negocjowania dawnych długów i skoro tylko będzie ku temu możliwość, rozpoczniemy znowu wstrzymane wypłaty oprocentowania. Chcemy pokoju i w sporze z Paragwajem o Chaco szukać będziemy sprawiedliwego rozwiązania”. „Naszem najtrudniejszym i największym zagadnieniem są finanse i czynimy wszystko, co w naszej mocy, by ograniczyć wydatki”.

Sytuacja nie jest łatwa, powiada korespondent, kopalnie cyny pracują z deficytem. Panika spowodowała ucieczkę

od monety obiegowej „boliviano”. Niechęć ku obcy znalazła wyraz w oskarżeniu przeciwko zagranicznemu kupcom, którzy rzekomo wywożą złoto. Istniejące drogi nie są żadnymi drogami, a wszelkie budowy gościńców i kolei ustaly z powodu braku pieniędzy. Wyjeżdżając samochodem z La Paz, stolicy kraju, trzeba się zaopatrzyć w oskardy, łepaty i deski, by móc wydobyc swój wóz z błota. Trudno jest sobie wyobrazić, jak i kiedy uda się wybrnąć z tych piętrzących się trudności ekonomicznych.

„Żyd koło tronu cara” Pamiętniki byłego sekretarza Rasputina — Przypadek pokrzyżował plany

Zamieszczając od dłuższego czasu we Francji b. sekretarz wszechwładnego w Rosji carskiej Rasputina, Żyd Aron Simanowicz, zapowiada wydanie w kilku językach pamiętników swych, pod sensacyjnym tytułem „Żyd koło tronu cara”.

Książka Simanowicza wyróżnia się ciekawą treścią ze względu na szereg faktów podanych przez autora a nieznanymi dotychczas. Między innymi Simanowicz opisuje o swej akcji porwania cara wraz z rodziną z wzięcia i wywiezienia zagranicę.

Zamiar uratowania carskiej rodziny później nieco zmienił się i Simanowicz przystąpił do zorganizowania ucieczki księżniczki Tatjana i carewiczka Aleksego, którzy zamieszkał w Tobolsku. Gdy ucieczka została przez niego powzięta, Simanowicz zwrócił się do arystokracji rosyjskiej oraz książąt Romanowych z prośbą o pomoc materialną.

Apel jego pozostał bez żadnego odgłosu. Wówczas sekretarz Rasputina zwrócił się do sfer kupieckich i tam dopiero znalazł całkowite poparcie. Kilku kupców

moskiewskich Jegorow, Polubojarinow, Popow, Klygin i inni zaopatrzyli go w złoto, które zostało wymienione na brylanty.

„Fundusz porwania” w ciągu dwu tygodni wzrósł do przeszło 5 tysięcy karatów, które, według obliczeń w rublach złotych, przekraczały wartość 2 milionów rubli.

Fundusz ten miał być „maszyną, która oczyściła drogę od Tobolska do granicy”.

Gdy wszystko zostało przygotowane do akcji porwania, fundusz brylantowy został przypadkowo wykryty przez kilku czerwonoomiejców, na własną rękę dokonywujących w Moskwie „rewizyj”. W istocie był to zwykły rabunek.

Plan spalił się na panewce i los carskiej rodziny potoczył się innymi torami.

Simanowicz, podający ze wiadomości i szczegóły, dodaje, że „były w dziejach Rosji i takie czasy, kiedy carów wielkiego imperium ratował Żyd, któremu coprawda nie udało, lecz dobra chęć była”...

Książę Mikołaj Rumuński w Warszawie



W czasie pobytu swego w Warszawie książę Mi kołaj rumuński mieszkał w apartamentach na Zamku Królewskim jako gość Pana Prezydenta Rzplitej. Na zdjęciu naszym widzimy Pana Prezydenta Rzplitej i Jego Dostojnego Gościa.

Radjoprogram:

Wtorek 25 sierpnia

- 12.10. Muzyka z płyt gramofonowych
- 15.25. Odczyt
- 15.45. „Chwilka lotnicza”
- 16.00. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.35. „Stenografia i jej znaczenie”
- 18.00. Koncert popołudniowy
- 18.40. Muzyka z płyt gramofonowych
- 19.00. Transmisja z Salzburga — opera Mozarta „Czarodziejski flet”
- 22.00. Feljton p. t. „Dzieci rybaka nad morzem”
- 22.35. Muzyka lekka i taneczna

Środa 26 sierpnia

- 12.10. Muzyka z płyt gramofonowych
- 15.25. „Wśród książek”
- 16.00. Djałog dla najmłodszych
- 16.15. Feljton p. t. „Powrót z wakacji”
- 16.30. Muzyka z płyt gramofonowych
- 16.50. „Radjokronika”
- 17.15. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.35. „Światło a jawiska życiowe”
- 18.00. Koncert orkiestry Polskiego Radja
- 19.20. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.40. „Skryżka pocztowa rolnicza”
- 20.15. Koncert muzyki romantycznej
- 21.00. „Przygoda bujowca” — nowela St. Andrzeja Radka
- 21.20. Dalszy ciąg koncertu
- 22.00. Feljton p. t. „Poezja życia”
- 23.00. Muzyka lekka i taneczna.

Karawaniarska latarnia w przedpokoju nie zawsze zwiastuje pogrzeb

Niezwykle wyrozumiałym na słabości bliźnich człowiekiem jest inż. Z. Z.

To też nic dziwnego, że gdy wróciwszy niespodzianie wcześniej do pozostawionego na opiece wiernej służącej mieszkania swego, zastał w salonie jej gości, nietylko nie wyprosił ich za drzwi, ale przeprosiłszy całe towarzystwo, wycofał się szybko do sypialni.

Goście w salonie, wśród których był topornik straży ogniowej, bombardier artylerji, dwie pokojówki z sąsiedztwa, pomocnik dozorczy oraz współpracownik zakładu pogrzebowego w urzędowym czarnym stroju, z białym i ołszynami, oceniając niezwykle taktowne postępowanie gospodarza postanowili zaprosić go do udziału w uczcie. Wydelegowali w tym celu żalobnika i robiącą honory domu, damę do wsystkiego pannę Kasie. Po zapukaniu i krótkich pertraktacjach pan inżynier, który nawiasem mówiąc, wrócił w różowym humorze z jakiejś bibki, dał się przekonać, że n/c tak dobrze nie zrobi na ból głowy, jak jedna z pieprzem i tłuczonymi gwoździkami.

Reszta poszła gładko i po pół godzinie inżynier siedział na honorowym miej-

scu, pił czystą wyborową calem angielską, pił czystą wyborową calem angielską, był ze wszystkimi na ty i bawił się świetnie. Strażak poklepywał go od czasu do czasu po ramieniu i wotał:

— Cholera, nie inżynier, równy chłopak, jak pragne zdrowiał! Tak! by się nam do pompy przydał, chociaż i przy drabinie mógłby też służyć, a kto wie czy i za topornikaby się nie nadał.

Czas płynął wszystkim do tego stopnia wesoło, że pan domu zapomniał, iż następnego ranka miała wrócić z Krynicy jego małżonka.

Tymczasem stało się coś jeszcze gorszego, pani inżynierowa, chcąc się dowiedzieć jak mąż spędza czas w domu, wróciła pociągami wcześniej niż i otworzywszy drzwi własnym kluczem znalazła się w przedpokoju.

Serce zamarło jej z przerażenia na widok stojącej w kącie latarni pogrzebowej, wiszącego nad palatami czarnego „piroga” z białą lamówką.

Już z cichym jękiem chciała usunąć się na podłogę, kiedy usłyszała dolatującą z pokoju głos męża:

— „Pod samowarem siedzi moja

Kasia... pod samowarem kwitnie miłoś nasza!”

— „Ja mówię tak, a ona mówi nie” — wtórował inżynierowi chór grubych głosów.

Kiedy pani Z. szarpnęła drzwi do salonu oczom jej ukazał sieniowy widok.

Na pianinie stał samowar, pod nim siedziała Kasia, a na środku pokoju inżynier tańczył tępaka w karawaniarskim haweloku z pelerynką. Reszta towarzystwa, swobodnie rozlokowana na fotelach i stoliczkach, przyklaskiwała do taktu.

Pierwsza ujrzała swą chlebodawczynię panna Kasia. Zatrzępotała rękami, zakryła sobie następnie oczy fartuchem i o krzykiem:

— Rany Boskie, nasza stara wrócił!

— uciekła do kuchni.

Co było dalej, tego nie opisać żadne pióro. Dość powiedzieć, że goście w popłochu wylatowali okno i ratowali się ucieczką skacząc na ulicę z wysokiego parteru. W ręce przechodzącego patrolu policyjnego dostał się przedewszystkiem inżynier w stroju karawaniarskim, a potem strażak, bombardier i reszta towarzystwa.

Zajście zakończyło się protokołem.

8-klasowe Humanistyczne GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE z prawami gimnazjów państwowych Białystok, Siemkiewicza 4 — tel. 11-54

Za dzieci urzędników państwowych Skarb Państwa zwraca — 300 zł. rocznie —

Egzaminy wstępne od 27 sierpnia. Do klasy podwstępnej bez egzaminów od lat 7.

Kancelaria otwarta codziennie od g. 10 do 14. 654-3

Dyrekcja Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Białymstoku, ul. Antoniuk fabr. Nr. 1, telefon 3-77.

podaje do wiadomości, że podania udokumentowane (metryka urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i 2 fotografie z ostatniej doby) o przyjęciu do szkoły od nowostępujących uczniów Sekretariat przyjmuje w godzinach urzędowych w terminie do dnia 25 sierpnia r. b. włącznie. Dnia 24 i 25 sierpnia r. b., o godzinie 8 rano odbędzie się badanie lekarskie kandydatów do szkoły, a dnia 25 sierpnia o godzinie 9 rano początek egzaminów sprawdzających z języka polskiego, rachunków i geometrii w zakresie 5 oddziałów szkoły powszechnej, które będą trwały do dnia 27 sierpnia r. b. włącznie.

D Y R E K C J A

Białystok

SIERPIEŃ
25
WTOREK

Dziś: Ludwika
Jutro: Aleksandra
Wsch. st. 4.34.
Zach. st. 18.43

Zakończenie kolonii letnich
T-wa „Przystań”

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste zamknięcie kolonii letnich w Su-praslu, prowadzonych przez Towarzystwo „Przystań”.

W uroczystości tej w imieniu Pana Wojewody wziął udział Starosta Grodzki p. J. Mieszkowski.

Ruch naturalny ludności miasta Białegostoku za pierwszy kwartał 1931 r.

Według danych Referatu Statystycznego przy Wydziale Zdrowia w Magistracie miasta Białegostoku ruch naturalny ludności za I kwartał 1931 r. wygląda następująco: ilość małżeństw — 244; ilość urodzin—398, w tem 9 martwych; ilość zgonów—259, z czego na dzieci, powyżej 1 roku życia,—przypada 31. Zgony według przyczyn wynoszą: na dur brzusny—1; na gruźlicę 39; na rak—24 oraz na inne choroby—195.

Z powyższych liczb wynika, że przyrost naturalny ludności w pierwszym kwartale b. r. wyniósł 130 osób.

Jakie choroby zakaźne
grazają wśród ludności
m. Białegostoku

W ubiegłym tygodniu zanotowano następujące wypadki chorób zakaźnych wśród ludności miasta Białegostoku: na dur brzusny—4 wypadki, na błonice—2 i na błonice—4 wypadki.

Co, gdzie i komu skradziono?

Cyniowskiemu W. ze wsi Bobrowniki na stacji Kolejowej Białystok skradziono kiesz z bielizną, Cimonemkowi Konstantemu (Sw. Rocha 33)—3 kury, wartości 25 zł., Wawrzyniakowi A. (Grunwaldzka 53) wapno na sumę 250 zł., Zimnochowi Janowi (Gliniana 12) drzewka malin i porzeczki wartości 350 zł., i Kubiak Sabinie (10 p. ul.) obrączkę złotą, którą skradła Czyżewska Czesława (Puławskiego 44).

Sobotni i niedzielny mecz
piłki nożnej

Ogromnie niski poziom gry i sędzia „kalosz”

W sobotę dn. 22 b.m. odbył się mecz o mistrzostwo klasy A między Z.K.S.—a Jutrznia. Mecz skończył się wynikiem 9:0 na korzyść Z.K.S.-u. Gra na bardzo niskim poziomie, przyczem wyraźnie można stwierdzić, że między klubami istnieje różnica klas. Sędziował p. Jancek, nie zdając sobie sprawy z tak zw. „of-side’ów”, z których Z.K.S. strzelił przeważną ilość zdobytych bramek. Na wyróżnienie zasługuje jak zwykle gracz Faktor.

W niedzielę przy pięknej pogodzie odbył się najbrzydszy, a mocno propagandowany mecz piłki nożnej między drużynami „Makabi”—Białystok a „Kraft”—Grodno. Mecz skończył się wynikiem 4:1 na korzyść Grodna. Mecz ten różnił się od innych meczów sędzią, którym był p. Klus. Zauważamy, że jest to różnica, która pozwoliła na wtergnięcie tłumu na boisko. Gdyby sędzią był „nieco” inny, „różnicy” tej nie byłoby. Wskazaniemby było, aby ów sędzią dał sobie wogóle spokój z sędziowaniem lub przynajmniej sędziował jako krótkowidz w okularach i z przyzwolonym gwizdem.

Jak na sekretarza Okręgowego Związku, wydającego zarządzenia o grze „fair” i o propagandzie, to stanowczo za rano. Przypuszczamy, że obecny na boisku p. Jancek godnie zapożycuje p. Klusa przed kolegiem sędziów. To, co widzieliśmy, było spójnie obydwiema widowiskiem, jednak bez wny graczy obydwu drużyn.

Rozgłośnia M. U. P.

PROGRAM AUDYCYJ

Wtorek dn. 25 VIII r. b.

Godz. 19—22. Transmisja z Salzburga opey „Flet zaczarowany”.

Spostowanie

W ogłoszeniu z dn. 24.25.26. IV. 31 r. o zagubieniu książeczki wojskowej i karty mobilizacyjnej przez Jakóba Kapińskiego, powinno być zamiat rocznika 1886, rocznika 1896.

Odezwa Komitetu Budowy Pomnika Poległym
żołnierzom 42 p.p. do społeczeństwa miasta Białegostoku

Przed paroma miesiącami, Komitet Budowy Pomnika Poległym Żołnierzom 42 p.p. wydał odezwę do społeczeństwa, w której wzywał o dokonanie ostatniego wysiłku i wykonał zobowiązania przyjęte na siebie co do poparcia loterii fantowej.

Komitet z prawdziwą przyjemnością stwierdza, że społeczeństwo, mimo wyjątkowo ciężkich czasów, wykonało swój obowiązek i dostarczyło Komitetowi środków, na nabycie potrzebnych fantów.

Wskutek ciężkiej sytuacji gospodarczej Komitet mimo usilnych starań nie mógł rozprzedać wymaganej dla pokrycia kosztów z budową pomnika związanych ilości biletów loteryjnych.

Wobec tego Komitet uzyskał od Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej odroczenia losowania na dzień 15 listopada 1931 r., w którym to dniu nieodwołalnie losowanie się odbędzie.

Również zmniejszono liczbę losów do 7500 sztuk przez co szanse wygrania są większe.

Nabywający bilety tej loterii nie tylko spełni swój obowiązek społeczny, lecz

uzyska również wyjątkową możność wygrania znacznej wartości fantów. Dotychczas sprzedane bilety są ważne i nie wymagają stemplowania.

Wyrażamy przekonanie, że ostatni wysiłek komitetu, tak jak i poprzednie, zostanie należycie zrozumiany i poparty.

Rozszerzeni działalności Miejskiego
Uniwersytetu Powszechnego
Wykłady wybitnych sił naukowych

Miejski Uniwersytet Powszechny dając w dalszym ciągu do podniesienia poziomu naukowego programu audycyji rozgłoszonej w ogrodzie miejskim, zamierza we wrześniu zaprosić na prelegentów cały szereg pr. lektorów średnich zakładów naukowych naszego miasta, którzy w tym

czasie powrócą ze swych urlopów wakacyjnych do normalnej pracy. Jednocześnie M.U.P. zamierza wyświetlić szereg przezrocz, które zapewne zainteresują szersze warstwy społeczeństwa naszego miasta.

Wyasygnowanie funduszków
na zatrudnienie bezrobotnych

Starosta Grodzki p. J. Mieszkowski, wyasygnował w dniu wczorajszym Powiatowemu Zarządowi Drogowemu w Biał-

ymstoku na dalsze zatrudnienie bezrobotnych na drogach publicznych, kwotę 4.442 zł.

Poszczególne pow. wypowiadają się przeciwko
zniesieniu Województwa Białostockiego

Jak się dowiadujemy, do Komitetu dla spraw, związanych z kasowaniem Województwa Białostockiego, z różnych miejscowości wpływają odpowiedzi na ankietę, rozсланą swego czasu przez Komitet.

Z wyjątkiem miasta Ostrołęki, które w swojej odpowiedzi zaznaczyło, że uważa za korzystniejsze dla siebie należenie do Województwa Warszawskiego, wszystkie inne wypowiadają się zgodnie prze-

ciwko skasowania Województwa Białostockiego.

Sprawa teatru objazdowego
rozstrzyga się dziś

W dniu dzisiejszym w Grodnie odbędzie się zebranie Komisji do spraw teatru, na którym w sposób definitywny ma być rozstrzygnięta sprawa teatru objazdowego i jego zaangażowania na se-

zon obecny. Z ramienia Magistratu miasta Białegostoku na wspomniane zebranie udał się ławnik Magistratu p. Antonowicz.

Afera w sprawie wodociągów i kanalizacji

Do Magistratu miasta Białegostoku wpłynęła oferta jednej z francuskich firm, która pragnie otrzymać koncesję na prze-

prowadzenie kanalizacji i wodociągów na mieście. Koncesje miałyby się oprzeć na czterdziestoletniej umowie, w czasie któ-

rej przedsiębiorstwo byłoby prowadzone przez odpowiedni syndykat polsko-francuski.

Oferta gwarancje finansowe chce oprzeć na ryczałtowych opłatach za wodę i kanały, pobiranych w postaci dodatków do komornego.

Czy oferta zostanie przyjęta, niewiadomo, w każdym razie daje ona podstawę do zapoczątkowania rokowań, które rozpoczną się po rozpatrzeniu przez Magistrat zgłoszonej oferty.

Posiedzenie Powiatowego Komitetu L.O.P.P.
Wzmoczone tempo pracy

W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze powakacyjne posiedzenie Powiatowego Komitetu L.O.P.P.

Między szeregiem organizacyjnych spraw, omówiono bardzo ważną sprawę

korrespondencyjnych kursów obrony przeciwlotniczej i lotniczej, co ogromnie ułatwi mieszkańcom powiatu białostockiego korzystać z tak ważnych wiadomości bez zbyteknych trudów i nakładu czasu.

Ofiara krwawego porachunku
na tle osobistym

Onegdaj na rynku w Michałowie wy-nikła sprzeczka pomiędzy dwoma pokłóconymi ze sobą przyjaciółmi, niejakimi Konończukiem Aleksandrem a Syllonowiczem Józefem, mieszkańcami Michałowa.

Od sprzeczki doszło do bójki, w cza-

kie której Konończuk tak mocno uderzył kamieniem w głowę swego przyjaciela że ten na drugi dzień o godzinie 3 rano zmarł.

Konończuk został aresztowany i oddany w ręce władz sądowych.

Oryginalna zemsta
Zarznął konia, jak kurę

Jakiś zły sąsiad, który miał widocznie poważniejsze pretensje do Dereszkiwiczki Jana (ul. Ogrodniczeki 22), za-

rznął temu ostatniemu konia, który się pasł na łące. Wartość konia wynosiła 350 zł.

Spelunka, która się nazywa „kawiarnią”
Wódka, hazard, nierząd

Obok dworca kolejowego istnieje „Kawiarnia” Stanisława Pogorzelskiego, która faktycznie jest zwyczajną spelunką, w której sprzedaje się potajemnie wódkę, uprawia się gry hazardowe i nierząd. Wykazała to rewizja, jaka odbyła się onegdaj.

Gdy funkcjonariusze P. P. wkroczyli do lokalu, właściciel spelunki, oraz Józef Adamski (Dąbrowskiego 22), Wacław

Kwibień (Maremkowska 2) i Antoni Wróblewski (Wiktoria 9), zakrapiając czystą „rżnię w oczko”.

W momencie wkroczenia policji gra doszła widocznie do punktu kulminacyjnego, gdyż Adamski przegrywał... kapelusze.

Pogorzelski za niedozwolone praktyki będzie odpowiadał przed sądem.

A. BERNBLUM

Lekarz dentysta
POWROCIŁ

ul. Sienkiewicza Nr. 14, tel. Nr. 6-86

Dr. M. KANEL

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8

Kobiety od godz. 4—5 p. n.
ul. Sienkiewicza 37 (parter) tel. 5-95

Znalezienie cennego zabytku
Zabytkami handlować nie wolno

We wtorek dnia 20 bm. w czasie robót wodociagowych przy ulicy Krzywej w Grodnie, obok cmentarza żydowskiego z czasów Witolda (założonego około 1388 roku), na głębokości około 1,50 m. pod powierzchnią dzisiejszego bruku, a poniżej dawnego, został znaleziony toporek kamienny.

Toporek ten, wprawdzie uszkodzony, pochodzi z młodszej epoki kamiennej (neolitu), czyli z przed kilku tysięcy lat. Obecnie znajduje się już w zbiorach Muzeum Państw. w Grodnie.

W związku z coraz częściej dającym się ustabić handlem zabytkami (wykopiskami i monetami) Dyrekcja Muzeum Państwowego ostrzega nabywców i sprzedawców, a nawet posiadaczy zabytków przed konsekwencjami, wypływającymi z rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 roku (Dziennik Ustaw Rep. P. Nr 29 — 1928 roku, poz. 265, iii), gdyż nawet zabytki należące do osób prywatnych mogą być pozbywane li tylko za uprzednim zezwoleniem władzy konserwatorskiej.

Najczęściej wszakże podlegają sprzedaży zabytki, pochodzące z robót publicznych i z gruntów, należących do Skarbu Państwa lub samorządu.

Utonięcie — czy zemsta
osobista

W dniu 20 b.m., w czasie przejażdżki łódką po rowach na torowisku koło wsi Olekszyce, w gm. Brzostowica-Mała, utonął Aleksander Kolesnik, m-c wsi Olekszyce. Woda w tym rowie sięga miejscami od 3—6 metrów.

Jak ustalono, wypadek miał następujący przebieg. Kolesnik Aleksander w towarzystwie Stefana Kolesnika i Teodora Mielniczka ze wsi Olekszyce udali się jedną łódką na przejażdżkę, w trakcie czego dla żartów zaczęli łódką koryssać, przez co do łodzi nabrało się wody i łódź zaczęła tonąć. Mielniczek zdał się wyskoczyć i wyjść na brzeg, zaś pozostali dwaj

wpadli do wody, przyczem Mielniczek Stefana Kolesnika wyrwał, a Aleksandra Kolesnika jakoby nie mógł, gdyż rzekomo nie wypłynął na wierzch. Wtedy to go dopiero po godzinie niezwygłego. Na twarzy jego widnieje duży śniec. Brat utopionego Szymon Kolesnik oskarża Mielniczka, że ten uderzył Aleksandra Kolesnika wiosem po głowie i popchnął go pod wodę, co miał jakoby uczynić na tle zemsty osobistej. Dochodzenie prowadzi Posterunek P.P. w Brzostowicy-Malej.

„AUTOSKŁAD”
częścią zmienne „Ford” i „Chevrolet”
posiada stale na składzie
wszystkie części
Białystok,
Sienkiewicza Nr. 3-a
Ceny konkurencyjne
603—3b

GABINET
Dr. Aleksandra Gurwicza
nadal czynny
Choroby skórne weneryczne i płciowe
Godziny Przyjęć: 9—2 i 4—8
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17. Tel. 6-40

Dziś premiera **APOLLU** Początek 630, 820, 1020

Dźwiękowy film najnowszej produkcji wytwórni Metro Goldwyn Mayer
„KSIĘŻYC W MONTANIE”
Piękny dramat miłosny—Cudowne pieśni:
Joan GRAWFORD, Ricardo CORTEZ i Karol DANE (Slim)
Ponadto: wesela komedia w 2 aktach

Dziś premiera **„MODERN”** Początek 7, 845, 10.20

Przebojowy dźwiękowiec wytwórni „U F A”
POKUSY EUROPY
Nasz rodak IGO SYM Wzruszający dramat miłosny Kusielska LIJAN HARVEY
W ROLACH GŁÓWNYCH

Konto P. K. O.
Nr. 68425.

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon 2-7; Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21. Telefony Redakcji: dzienne — 10-06, nocny — 2-73. Rękopisów redakcja nie zwraca.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośzeniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem — 70 gr.; w tekście 80 gr. za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty — 1 zł za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy — 50 proc. niższe. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Układ ogłoszeń przed tekstem 5^o lamowy, za tekstem 10^o lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 68425

Redakcja i Administracja: Sw. Rocha Nr. 3, tel. Nr. 10-06 i 2-73.

Wydawca: Tow. Wydawnicze

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc. w Białymstoku S-go Roeha 3

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Faranowski